



ISSN: 1231-9996

Trybuna Górnicza

Portal netTG.pl Gospodarka-Ludzie

JAK TRWOGA, TO DO WĘGLA

Źródła konwencjonalne to silny fundament naszego systemu elektroenergetycznego

MACIEJ DOROSIŃSKI
mdorosinski@nettg.pl

Styczeń przyniósł nam temperatury nieco niższe niż te, do których w ostatnich latach przyzwyczailiśmy nas zimą. W pewnych regionach Polski na termometrach można było zobaczyć nawet -20 stopni Celsjusza, tym samym zapotrzebowanie na energię było rekordowe. Był to swego rodzaju sprawdzian dla polskiego systemu elektroenergetycznego. Egzamin został zdany pozytywnie, a prymusem była w tym względzie energetyka węglowa. Odnawialne źródła energii, a dokładnie farmy wiatrowe i fotowoltaika, w tej kryzysowej sytuacji nie stanęły na wysokości zadania. Pamiętajmy jednak, że pogoda zmienna jest.

Z danych przekazanych przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne, które świadczą usługi przesyłania energii elektrycznej, wynika, że we wtorek, 9 stycznia br., o godz. 9.51 odnotowano rekordową wartość krajowego zapotrzebowania na moc w wielkości 28 660 MW. Dodano, że była ona wyższa o ponad 1000 MW od poprzedniej wartości maksymalnej, odnotowanej 12 lutego 2021 r.

„Na tak istotny wzrost zapotrzebowania na moc wpłynęła przede wszystkim niska temperatura powietrza. W okresie rekordowego zapotrzebowania elektrownie i elektrociepłownie węglowe oraz gazowe pracowały z mocą około 23 GW, a farmy wiatrowe i instalacje fotowoltaiczne z mocą około 3,4 GW. Import energii elektrycznej był na poziomie 1,3 GW” – podano w komunikacie PSE.

Zresztą 10 stycznia zanotowano drugi w historii wynik zapotrzebowania na energię elektryczną. Wyniosło ono 28 200 MW. W tych dniach zapotrzebowanie na poziomie 27 000 – 28 000 MW było często odnotowywane.



9 stycznia br. o godz. 9.51 odnotowano rekordową wartość krajowego zapotrzebowania na moc w wielkości 28 660 MW.

Jak na dłoni widać zatem, że energetyka konwencjonalna w tej kryzysowej sytuacji okazała się niezawodna. W szczycie zapotrzebowania to właśnie siłownie zasilane węglem głównie dostarczały energię elektryczną. Jak zauważyła w swoim raporcie firma V-Project SA, jedynym zagrożeniem dla sprawnej pracy elektrowni może być brak surowca. Natomiast PSE zapewniła w szczycie, że wszystkie elektrownie konwencjonalne pracują i są gotowe na kolejne wzrosty zapotrzebowania.

OZE w tym mroźnym i jednocześnie gorącym ze względu na popyt na moc okresie niestety nie dało rady. To dobitnie pokazało, jak fundamentalne znaczenie ma jednak dostęp do niezawodnych i własnych źródeł energii. O relacji energetyka konwencjonalna – OZE przed tygodniem na łamach „Górnicy” mówił prof. Władysław Mielczarski z Politechniki Łódzkiej.

– Ten miniony rok upłynął pod znakiem kryzysu gospodarczego, ale też

zauważalne były rosnące udziały źródeł odnawialnych w mikсах energetycznych w Polsce i na świecie. Z tym, że OZE zaczynają powoli napotykać na swojej drodze bariery. Dlatego spadek produkcji elektrowni konwencjonalnych nie będzie tak znaczny, jak się tego spodziewano. OZE dzieli się na dwie grupy: stabilne – jak biomasa, biogaz i woda, które u nas są tak naprawdę w ilościach niewielkich, oraz niestabilne – słońce i wiatr. Wzrost OZE w miksie możemy osiągnąć jedynie przez te drugie, ale tu zaczynają się kłopoty – wskazał ekspert, który poruszył także temat SMR (Small Modular Reactors), czyli Małych Reaktorów Modułowych, które miałyby zastąpić elektrownie węglowe.

Szacowano, że do 2040 r. w Polsce może powstać nawet 100 SMR-ów. Zachwalano je jako bezpieczne, elastyczne, tanie i możliwe do zastosowania w wielu lokalizacjach. Jednym słowem, energetyczne szklane domy. Sceptyczny był i jest wobec tego pro-

jektu prof. Mielczarski, który dodał, że firma NuScale, z którą KGHM podpisał umowę na realizację projektu SMR nad Wisłą, prawie splajtowała. O przyszłości małego atomu, który miałby w pewnym stopniu wejść w miejsce węgla, pisała także w swoich mediach społecznościowych śląsko-dąbrowska Solidarność. Związkowcy wskazywali, że NuScale ogłosiło zwolnienia grupowe, które dotkną ponad ¼ załogi. Ponadto firma pod koniec 2023 r. straciła kontrakt na budowę pierwszych komercyjnych SMR-ów w USA. Było to pokłosiem faktu, że energia produkowana w tych reaktorach będzie o ponad połowę droższa niż podawano wcześniej. Okazuje się zatem, że węgiel jeszcze przez pewien czas ma stabilne miejsce w polskim systemie, a szczególnie w chwili, gdy kraj woła o więcej mocy. A co do temperatur, to musimy pamiętać, co mówi odwieczne prawo natury znane z filmu „Miś” w reżyserii Stanisława Barei – „Jak jest zima, to musi być zimno”.

FOT.: PGE GIEK

Ważna ustawa dla górnictwa

DZIĘKI UCHWALONEJ WE WTOREK, 16 STYCZNIA, USTAWIE OKOŁOBUDŻETOWEJ NA 2024 R. SPÓŁKI GÓRNICZE MOGĄ OTRZYMAĆ OBLIGACJE O WARTOŚCI DO 7 MILIARDÓW ZŁOTYCH.

Ustawa okołobudżetowa zakłada m.in. 30-proc. podwyżki dla nauczycieli, a także do 3 mld zł z przeznaczeniem m.in. na psychiatrię i onkologię dziecięcą oraz zamrożenie tzw. kominówek.

Ustawa przewiduje też przekazanie obligacji skarbowych na rzecz uczelni wyższych w kwocie blisko 2,2 mld zł, Funduszowi Reprowakcji do kwoty 10 mld zł. Przepisy przewidują również, że PKP Polskie Linie Kolejowe będą mogły liczyć na przekazanie obligacji do kwoty 1,3 mld zł, minister ds. informatyzacji może otrzymać zaś obligacje warte do 3,5 mld zł na wsparcie inwestycji półprzewodnikowych, a spółki górnicze mogą otrzymać obligacje o wartości do 7 mld zł. Ponadto, w ustawie znalazł się przepis, zgodnie z którym na polecenie premiera możliwe będzie przekazanie obligacji o wartości do 12 mld zł na rzecz państwowych osób prawnych. **Red**

Ministerstwo Przemysłu – start 1 marca

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW WS. UTWORZENIA MINISTERSTWA PRZEMYSŁU WEJDZIE W ŻYCIĘ 1 MARCA BR. – TAK WYNIKA Z PROJEKTU OPUBLIKOWANEGO WE WTOREK, 16 STYCZNIA, NA STRONACH RZĄDOWEGO CENTRUM LEGISLACJI. ZAKŁADANE JEST WYDZIELENIE Z MINISTERSTWA AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH KOMÓREK OBSŁUGUJĄCYCH DZIAŁ: GOSPODARKA ZŁOŻAMI KOPALIN.

We wtorek na stronach RCL opublikowano projekt rozporządzenia Rady Ministrów ws. utworzenia Ministerstwa Przemysłu. Tworzy się Ministerstwo Przemysłu w drodze przekształcenia Ministerstwa Aktywów Państwowych – zakłada projekt.

Siedziba Ministerstwa Przemysłu będzie się znajdować w Katowicach, a dokładnie w siedzibie Polskiej Grupy Górniczej. Informację taką przekazało w poniedziałek, 15 stycznia, radio TOK FM, powołując się na rozmowę z Tomaszem Zjawionym, prezesem Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach.

Przypomnijmy, że minister przemysłu prof. Marzena Czarnecka i kierowany przez nią resort na razie funkcjonują w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim.

Jak ocenił na antenie TOK FM Tomasz Zjawiony, decyzja o ułożeniu Ministerstwa Przemysłu na Śląsku jest korzystna zarówno dla działających w regionie spółek wydobywczych, jak i ich pracowników, bo dla wszystkich jest jasne, że branżę energetyczną czekają spore zmiany.

Przypomnijmy, że powołanie resortu przemysłu obiecał w czasie kampanii wyborczej Donald Tusk. Ostatecznie w grudniu, gdy lider Koalicji Obywatelskiej został premierem, jego powstanie stało się faktem. Na czele tego resortu stoi Marzena Czarnecka – profesor Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, szefowa Katedry Transformacji Energetycznej tej uczelni. **Md**

MAMY KOMPROMIS METANOWY

KOMISJE PRZEMYSŁU I ŚRODOWISKA PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO POPARŁY W UBIEGŁYM TYGODNIU ROZPORZĄDZENIE METANOWE. W JEDNYM ROZPORZĄDZENIU UDAŁO SIĘ ZAWRZEĆ TRZY KLUCZOWE KWESTIE POZWALAJĄCE POLSKIM KOPALNIOM WĘGLA ENERGETYCZNEGO BEZ PRZESZKÓD KONTYNUOWAĆ WYDOBYCIE, ALE TEŻ STAWIA KONKRETNE WARUNKI W ZAKRESIE REDUKCJI EMISJI METANU.

– Zadziliśmy kompleksowo. Śląskie kopalnie nie zostaną zamknięte z dnia na dzień. Obronił się, w dialogu ze stroną społeczną, dziesiątki tysięcy miejsc pracy i wreszcie podejmujemy konkretne działania na rzecz ograniczania emisji metanu, gazu bardzo szkodliwego dla klimatu, zapewniając kopalniom na ten cel środki, co powinno przełożyć się na większe bezpieczeństwo pracy górników. Zadziliśmy kompleksowo! – przyznał prof. Jerzy Buzek, europarlamentarzysta.

Ale jeszcze rok temu sytuacja nie przedstawiała się raczej w różowych barwach. Postanowienia zawarte w pierwotnej wersji rozporządzenia były bowiem wyjątkowo restrykcyjne. Zakaz miał objąć zakłady emitujące powyżej 0,5 t metanu na 1000 t wydobytego węgla. W przypadku polskich kopalń cel wręcz niemożliwy do zrealizowania. Projekt rozporządzenia przewidywał od 2025 r. zakaz uwalniania do atmosfery i spalania w pochodni metanu

ze stacji odmetanowania kopalń. Dwa lata później ograniczona miała być możliwość uwalniania metanu z szybów wentylacyjnych. Przyjęcie takich przepisów oznaczałoby w praktyce likwidację polskiego górnictwa węgla kamiennego, bowiem 80 proc. wydobywanego w Polsce węgla kamiennego pochodzi z kopalń metanowych. W ciągu najbliższych siedmiu lat pracę straciłoby ok. 70 tys. osób. Wejście w życie rozporządzenia metanowego w tej formie postawiłoby też pod znakiem zapytania górnictwo umowę społeczną z 2021 r. Zgodnie z jej zapisami wydobywanie węgla w Polsce ma być prowadzone do 2049 r.

Dzięki propozycjom złożonym przez Jerzego Buzka i Adama Jarubasa, wypracowanym również w dialogu ze związkami zawodowymi, udało się w Parlamencie Europejskim doprowadzić do rozsądnego kompromisu w sprawie projektu tego rozporządzenia.

Propozycja zakładała ustanowienie dopuszczalnych poziomów emisji metanu w wysokości 5 ton na 1000 ton wydobywanego węgla od 2027 r. i 3 ton metanu na 1000 ton wydobywanego węgla od 2031 r. Emisje te miałyby być liczone na poziomie operatora kopalni, co pozwoliłoby spółkom posiadającym więcej kopalni uśrednić emisje. W tych założeniach rozważane przyjęte w PE było podobne do stanowiska przygotowanego przez Radę. Zakłada

ono jednak dodatkowy element w postaci zamiany kar za emisję metanu na opłaty i możliwości wykorzystania ich na inwestycje w wychwytywanie metanu w kopalniach.

– Mamy kompromis, który jest dobry zarówno dla środowiska i klimatu, jak i województwa śląskiego – ocenił wówczas Jerzy Buzek.

Rozporządzenie trafiło do tzw. trylogów – negocjacji trójstronnych między Komisją Europejską, Parlamentem i Radą. Ostatecznie 16 listopada ub.r. zawarto porozumienie między Parlamentem Europejskim a Radą. Komisja Europejska przyjęła je z zadowoleniem. Z kolei 11 stycznia br. na posiedzeniu wspólnym Komisji Przemysłu (ITRE) oraz Komisji Ochrony Środowiska (ENVI) zaakceptowano wynik negocjacji między unijnymi instytucjami. Kompromis stał się faktem.

Jak wskazał europarlamentarzysta Łukasz Kohut, transformacja energetyczna jest potrzebna, ale nie kosztem ludzi i miejsc pracy.

– Zanim koalicja 15 października doszła do władzy w Polsce, jej przedstawiciele pilnowali śląskich spraw w Europie. Wspólnie z profesorem Buzkiem i europoseł Adamem Jarubasem zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy. Razem z niemieckimi socjaldemokratami i polskimi związkami zawodowymi zmieniliśmy szkodliwą propozycję – podsumował. **Kaj**

Uwaga!
XXXIII
SZKOŁA
EKSPLOATACJI
PODZIEMNEJ
26-28.02.2024
KRAKÓW
Hotel QUBUS****
Tel./fax: 12 632 13 24
www.szkołaeksploatacji.pl

OGŁOSZENIE

NASZE SPRAWY

DLA POPRAWY ZDROWIA

Związkowcy z trzech spółek chcą urlopu dla pracowników zakładów mechanicznej przeróbki węgla

JACEK MADEJA
jmadeja@nettg.pl

Związkowcy z Polskiej Grupy Górniczej, Południowego Koncernu Węglowego oraz Węglukoeksu Kraj zwrócili się do zarządów swoich spółek w sprawie dodatkowego urlopu zdrowotnego dla pracowników zakładów przeróbki węgla. Przypomnijmy, że takie rozwiązanie właśnie zostało przyjęte w Jastrzębskiej Spółce Węglowej.

Porozumienie dotyczące dodatkowych dni urlopu dla przeróbkarzy w JSW, podpisane pomiędzy stroną związkową i zarządem spółki na początku stycznia br., zachęciło do upomnienia się o takie rozwiązanie również w innych spółkach węglowych. Przypomnijmy, że pracownikom kopalń JSW zatrudnionym stale w Zakładzie Przeróbki Mechanicznej Węgla na stanowiskach robotniczych oraz na następujących stanowiskach nierobotniczych w Wydziale Przeróbki Mechanicznej Węgla: dozorca, sztygar zmianowy, sztygar oddziałowy, nadsztygar, po 5 latach pracy w Zakładzie Przeróbki Mechanicznej Węgla przysługuje dodatkowo urlop wypoczynkowy w wymiarze 2 dni roboczych, a po 10 latach pracy – w wymiarze 5 dni roboczych.

Związkowcy z Węglukoeksu Kraj – przypominamy, że spółka jest właścicielem kopalni Bobrek w Bytomiu – z pismem do zarządu zwrócili się we wtorek, 9 stycznia br.

„Zakładowe Organizacje Związkowe działające w Węglukoeksie Kraj wnoszą o wprowadzenie od stycznia 2024 roku dodatkowego urlopu zdrowotnego dla pracowników Węglukoeksu Kraj zatrudnionych w Zakładzie Przeróbki Węgla w wymiarze: 2 dni

Dodatkowy urlop zdrowotny dla przeróbkarzy już obowiązuje w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Czy w innych spółkach też będą zmiany?



FOT.: KAJETAN BEREZOWSKI

roboczych po przepracowaniu 5 lat w Zakładzie Przeróbki Mechanicznej; 5 dni roboczych po przepracowaniu 10 lat w Zakładzie Przeróbki Mechanicznej Węgla” – napisali związkowcy.

Dzień później, w środę 10 stycznia, z pismem w tej samej sprawie do zarządu Południowego Koncernu Węglowego zwrócili się przedstawiciele „Solidarności”.

„NSZZ Solidarność Tauron Wydobycie zwraca się do Zarządu Południowego Koncernu Węglowego o rozważenie możliwości wprowadzenia dodatkowego urlopu zdrowotnego dla pracowników Południowego

Koncernu Węglowego wykonujących pracę w zakładach przeróbki mechanicznej węgla. Ze swej strony deklarujemy wolę spotkania w przedmiotowej sprawie w wyznaczonym przez Państwa terminie” – czytamy w piśmie.

Z analogicznymi postulatami wystąpili w poniedziałek, 15 stycznia, przedstawiciele „Solidarności” i Związku Zawodowego Górników w Polsce. Zwrócili się w tej sprawie do zarządu PGG. Wysłali dwa osobne pisma, ale postulaty są takie same.

„W nawiązaniu do wcześniejszych propozycji zapisów do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla pra-

cowników Polskiej Grupy S.A., Zakładowa Organizacja Koordynacyjna NSZZ Solidarność Polskiej Grupy Górniczej S.A. postuluje o rozpoczęcie negocjacji w temacie dodatkowego urlopu zdrowotnego dla pracowników zatrudnionych w Zakładach Przeróbki Mechanicznej Węgla kopalń Polskiej Grupy Górniczej S.A. w wymiarze, który został podpisany w Jastrzębskiej Spółce Węglowej S.A., tj.: 2 dni robocze po przepracowaniu 5 lat w Zakładzie Przeróbki Mechanicznej Węgla; 5 dni roboczych po przepracowaniu 10 lat w Zakładzie Przeróbki Mechanicznej Węgla” – czytamy w piśmie podpisanym przez Bogusława Hutka,

przewodniczącego ZOK NSZZ „Solidarność” w PGG.

Jak uważa Sławomir Łukasiewicz, przewodniczący Związku Zawodowego „Przeróbka”, takie rozwiązanie to nie przywilej, tylko konieczność.

– Dodatkowe urlopy płatne dla pracowników Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla, zwane również zdrowotnymi, powinny być obowiązującym prawem w każdym Zakładzie Górniczym. Nie są one żadnym przywilejem, ale koniecznością dania przeróbkarzom dodatkowych dni wytchnienia od wykonywania ciężkiej i odpowiedzialnej pracy w szczególnych warunkach. I to w narażeniu na wszystkie zagrożenia, jakie występują przy zatrudnieniu pod ziemią, za wyjątkiem zagrożeń naturalnych – argumentuje szef ZZ „Przeróbka”.

– Z informacji, które ostatnio się pojawiają wynika, że pracownicy Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla coraz częściej chorują, a także umierają. I co gorsza, przed 60. rokiem życia, nawet w pracy. Czego przykładem jest śmierć na stanowisku pracy 52-latką w ruchu Piast KWK Piast-Ziemowit, która miała miejsce 15 czerwca 2023 roku, oraz 58-latką w ruchu Szczygłowice KWK Knurów-Szczygłowice, która miała miejsce 25 lipca 2023 roku. Obaj, mimo podjętych na miejscu wysiłków reanimacyjnych ratowników medycznych, niestety zmarli na skutek zatrzymania akcji krążenia, czyli pracowali aż do śmierci. Dlatego, oprócz dodatkowych urlopów, należy niezwłocznie pracownikom ZPMW przywrócić skrócony wiek emerytalny po przepracowaniu w szczególnych warunkach pracy 20 lat. W przypadku kobiet chodzi o wiek 50 lat życia oraz 55 lat dla mężczyzn – uważa Łukasiewicz.

GÓRNICZY CHCĄ PODWYŻEK

Negocjacje nie będą łatwe. Organizacje związkowe dają czas zarządowi Jastrzębskiej Spółki Węglowej do 24 stycznia

JACEK MADEJA
jmadeja@nettg.pl

Początek roku to zwyczajowo już okres negocjacji płacowych w górniczych spółkach. Związkowcy z Jastrzębskiej Spółki Węglowej chcą, aby ich żądania płacowe zostały spełnione do 24 stycznia br., w przeciwnym wypadku rozpoczną spór zbiorowy.

Spotkanie dotyczące podwyżek w 2024 roku odbyło się w Jastrzębskiej Spółce Węglowej w środę, 10 stycznia. Wzięli w nim udział przedstawiciele reprezentatywnych organizacji związkowych (Solidarności, Federacji ZZG oraz Kadry) oraz zarządu spółki.

Jak poinformowali przedstawiciele reprezentatywnych organizacji związkowych w JSW, podczas śródogodowego spotkania zwrócili się o podjęcie negocjacji w sprawie ustalenia polityki płacowej wraz ze wzrostem wynagrodzeń pracowników w 2024 roku. Oprócz tego wystąpili z żądaniem umieszczenia w opracowywanych Planach Techniczno-Ekonomicznych JSW wskaźnika wzrostu wynagrodzeń na rok 2024 – według związkowców minimalny wskaźnik powinien wynosić poziom inflacji za rok 2023 plus jeden punkt procentowy.

Jak wynika z notatki sporządzonej po spotkaniu, w czasie rozmów wiceprezes ds. handlu Sebastian Bartos omówił aktualną sytuację rynkową oraz wskazał na ryzyka i zagrożenia, z którymi JSW będzie musiała się zmierzyć w tym roku. Oprócz tego związkowcom zostało przedstawione zestawienie obrazujące średnioroczny poziom zrealizowanej i prognozowanej inflacji w latach 2016-2024 w odniesieniu do zrealizowanego wzrostu wynagrodzeń w tym samym okresie.

Równocześnie zarząd poinformował, że wpisanie wskaźnika wzrostu wynagrodzeń do PTE na dzień dzisiejszy jest niemożliwe. Plan ten z uwagi na brak akceptacji Rady Nadzorczej będzie weryfikowany, a obecnie trwają konsultacje w tym zakresie z kierownikami zakładów JSW.

W ramach prowadzonej polityki płacowej monitorowana będzie sytuacja związana z wpływem cen towarów i usług konsumpcyjnych na poziom płacy realnej w JSW i o ile sytuacja ekonomiczno-financeowa spółki na to pozwoli, realizowany będzie w porozumieniu z organizacjami związkowymi, wzrost wynagrodzeń niwelujący negatywny skutek inflacji. Dotychczasowa praktyka i działania obecnego zarządu JSW w latach ubiegłych pokazują, że jeżeli spółka osiągała zyski, wzrost wynagrodzeń był realizowany.

„Nasza odpowiedź na takie stanowisko musiała być jednoznaczna. Przyszłe porozumienie musi wejść w życie od 1 stycznia 2024 roku. Spełnione powinny być postulaty wzrostu wynagrodzeń uwzględniające poziom inflacji za rok poprzedni plus 1 punkt procentowy. Pozwoli to uniknąć spadku płacy realnej pracowników JSW. Zarząd Spółki dostał czas do 24 stycznia br. na realizację naszych żądań. W przypadku braku podpisania porozumienia ZOK NSZZ „Solidarność” JSW wraz z resztą Reprezentatywnych Związków Zawodowych wejdzie w spór zbiorowy z Zarządem JSW. Będziemy konsekwentni w dążeniu do realizacji celu, którym jest utrzymanie realnej płacy w Jastrzębskiej Spółce Węglowej S.A., do którego dążymy od lat” – poinformowali po zakończeniu spotkania przedstawiciele „Solidarności”.

O podwyżki upomnieli się także związkowcy z Węglukoeksu Kraj. Pismo w tej sprawie wysłali do zarządu spółki w środę, 10 stycznia.

FOT.: KATARZYNA ZAREMBA-MAJCHER



„Zakładowe Organizacje Związkowe działające w Węglukoeksie Kraj zwracają się o pilne przystąpienie do negocjacji w przedmiocie wzrostu wynagrodzeń pracowników Węglukoeksu Kraj oraz rozdysonowania funduszu wynagrodzeń w roku 2024” – wskazali związkowcy w piśmie.

Węglukoeks Kraj to najmniejsza państwowa spółka węglowa. Do Węglukoeksu Kraj należy tylko jedna kopalnia – Bobrek w Bytomiu. Jak poinformowali pod koniec minionego roku, wydobycie w kopalni w 2023 roku powinno zamknąć się wynikiem ok. 870 tys. ton (dla porównania w 2023 roku było to 1,2 mln ton).

Przypomnijmy, że w lutym minionego roku na mocy porozumienia średnie miesięczne wynagrodzenie w Węglukoeksie Kraj – podobnie jak w Polskiej Grupie Górniczej oraz Tauronie Wydobycie – zostało zwiększone do kwoty 12 107 zł brutto. Tym samym wynagrodzenia we wszystkich spółkach objętych umową społeczną zostały wyrównane.

Trybuna Górnica

REDAKCJA Trybuna Górnica
i portalu netTG.pl Gospodarka i Ludzie:
ul. Jagiellońska 6/10, 40-035 Katowice
redakcja@nettg.pl
tel. 577 922 911

www.nettg.pl
www.wydawnictwo-gospodarcze.pl

Redaguje zespół
Redaktor naczelna:
Sekretarze redakcji:

Anna Zych
Janusz Szymonik
Aldona Minorczyk-Cichy

Publicyści:

Kajetan Berezowski
Maciej Dorosiński
Jacek Madeja

Fotoreporter: Katarzyna Zaremba-Majcher
Współpraca: Tomasz Rzezycki, Adam Maksymowicz

azychn@nettg.pl
jszymonik@nettg.pl
aminorczyk@nettg.pl

kberozowski@nettg.pl
mdorosiński@nettg.pl
jmadeja@nettg.pl

kzaremba@nettg.pl
redakcja@nettg.pl

WYDAWCA

Wydawnictwo Gospodarcze sp. z o.o.
ul. Jagiellońska 6/10, 40-035 Katowice
wydawnictwo@wydawnictwo-gospodarcze.pl
Sekretariat Wydawnictwa: 510 094 722,
577 811 944

Prezes zarządu: Anna Zych

Dział Marketingu

Dyrektor: Renata Mordak 510 094 751 rmordak@wydawnictwo-gospodarcze.pl
Barbara Skrzyżczek 504 039 793 bskrzyżczek@wydawnictwo-gospodarcze.pl
Joanna Celińska-Mysław 577 822 411 jcelinska@wydawnictwo-gospodarcze.pl
Jacek Siatkowski 603 098 771 jsiatkowski@wydawnictwo-gospodarcze.pl

Dział Administracji

Dyrektor: Beata Legomińska 501 199 901 blegominska@wydawnictwo-gospodarcze.pl
Anna Chojeta 577 811 944 achojeta@wydawnictwo-gospodarcze.pl

Przyjmowanie ogłoszeń do poniedziałku poprzedzającego aktualne wydanie
tel.: 510 094 751, 577 822 411, 504 039 793 reklama@wydawnictwo-gospodarcze.pl
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.
Prenumerata: tel.: 577 822 411, 510 094 722 prenumerata@wydawnictwo-gospodarcze.pl
Realizacja poligraficzna: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
Korekta: Agnieszka Majewska
© Copyright Wydawnictwo Gospodarcze sp. z o.o.
Wszelkie prawa zastrzeżone. Żaden fragment niniejszego wydania nie może być wykorzystany w jakiegokolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

POSZLI JAK BURZA

Mysłowiccy górnicy mają ambicje i solidny grunt, aby utrzymać podobny poziom wydobycia do ubiegłorocznego

KAJETAN BEREZOWSKI
kberezowski@nettg.pl

Bardzo dobry rok mają za sobą górnicy z kopalni Mysłowice-Wesoła. Zakład jest w czołówce kopalń Polskiej Grupy Górniczej mogących pochwalić się dodatnim wynikiem ekonomicznym. W 2023 r. górnicy wydobyli prawie 1,8 mln ton wysokiej jakości węgla energetycznego.

Karlik i Karolinka – dwa gatunki najwyższej klasy paliwa ekologicznego są zapewne doskonale znane wszystkim posiadaczom pieców retortowych. To właśnie surowiec z Wesołej używany jest jako istotny składnik tych mieszanek, wytwarzanych przez Zakład Produkcji Ekopaliw PGG w Woli, sprzedawanych luzem lub paczkowanych w postaci konfekcjonowanej.

– Węgiel ten eksploatujemy z pokładu 510. Wydobycie prowadzimy w warunkach zagrożeń współwystępujących: IV kategorii zagrożenia metanowego oraz II stopnia zagrożenia tapaniami, a także zagrożeniem pożarami endogenicznymi. Mimo trudnych warunków geologiczno-górnich udało się nam zachować ciągłość wydobycia – potwierdza Tomasz Piwowarski, zastępca kierownika Działu Inwestycji i Przygotowania Produkcji w kopalni Mysłowice-Wesoła.

I z tego też względu w myśłowickiej kopalni bezpieczeństwa musi być zawsze na pierwszym miejscu. Wśród rozlicznych działań profilaktycznych, wzorem lat poprzednich, prowadzono również intensywne odmetanowanie górotworu m.in. „otworami kierowanymi” o długościach dochodzących do 500 m. Prace te wykonywały załogi Zakładu Górniczych Robót Inwestycyjnych Polskiej Grupy Górniczej w Bieruniu oraz specjalistycznych firm zewnętrznych. Pozyskany z podziemnych wyrobisk metan odprowadzany był do stacji odmetanowania na powierzchni i przekazywany dalej firmie zewnętrznej celem zagospodarowania.

Co się zaś tyczy samego wydobycia, to w ub.r. kopalnia fedrowała pięcioma ścianami: 05Aw, 02A, 579, 530 oraz oddaną do ruchu w listopadzie ścianą 578 w pokładzie 510.

– Najlepsze wyniki osiągała załoga oddziału G3 pod kierownictwem Macieja Patyny, prowadząc wydobycie ze ściany 530, nawet do 4 tys. t węgla na dobę. Były miesiące, że ściana uzyskiwała blisko 100 m postępu na miesiąc. W tych warunkach górniczo-geologicznych to jest bardzo dobry wynik – wskazuje Tomasz Piwowarski.

Przyczyniły się do tego również brygady ścianowe kierowane przez przodowych, m.in.: Marcina Żaka, Marka Mazurka, Damiana Lisa i Kamila Harabasa.

Kolejny godny uwagi wynik odnotowano w ub.r. na przygotowkach. Załoga oddziału GRP2 kierowana



Załoga oddziału GRP2 kopalni Mysłowice-Wesoła, mimo trudnych warunków geologiczno-górnich, ukończyła terminowo drażnienie chodnika 559.

przez Mateusza Świadka ukończyła terminowo drażnienie chodnika 559. Jest on zlokalizowany w jednym z najdalszych rejonów kopalni. Prace nadzorowane przez przodowych: Pawła Lodka, Adama Kozubę i Mariusza Księżarczyka przebiegały w trudnych warunkach pod zrobami pokładu 510. Górnicy fedrowali w warstwie przyspagowej, mając nad sobą rumoszcz skalny zrobów warstwy przystropowej. Wykonywanie tego rodzaju robót wymaga wysokich szczególnych umiejętności i doświadczenia.

Potwierdzeniem dobrego tempa robót na Wesołej, także przygotowawczych, może być z pewnością fakt, że kopalnia jest w pełni gotowa do uruchomienia ściany 404a w pokładzie 404/1. Ten front robót został już rozcięty i ruszy jak najszybciej. Generalnie rzecz biorąc, górnicy zdolali w całości zabezpieczyć front robót na 2024 r.! A to pozwala im skierować wszystkie siły na przygotowanie kolejnych ścian na lata 2025-2026.

W 2025 r. będą to wysokowydajne ściany zlokalizowane głównie w pokładzie 510: 06Aw, 03A, 590a oraz strategiczna ściana 559a o długości 140 m, wysokości do 4,5 m, której wybieg liczy ponad 900 m.

– Jeśli chodzi o drażnienie wyrobisk pod przyszłe ściany, to wystarczy utrzymać dotychczasowe tempo, aby zapewnić realizację planów produkcyjnych

w kolejnych latach, przede wszystkim ze względu na korzystne ukształtowanie frontu eksploatacyjnego, w zdecydowanej większości zlokalizowanego w udostępnionych już rejonach wydobywczych – dodaje Tomasz Piwowarski.

W ramach zabezpieczenia dalszych perspektyw produkcyjnych planowane jest również rozpoczęcie wydobycia z udostępnianego pokładu 349 w partii S, gdzie zalega ok. 7 mln t surowca energetycznego o bardzo dobrych parametrach jakościowych. W tym jednak przypadku będą to ściany zdecydowanie niższe niż w partii macierzystej. Ciekawostką może być z pewnością fakt, że ten właśnie pokład jest bardzo rozległy i stanowi powierzchnię ok. dwie trzecie obszaru pola macierzystego myśłowickiej kopalni!

– Ten rejon będziemy eksploatować już do końca istnienia kopalni. Wziąwszy pod uwagę zasobność złoża kopalni Mysłowice-Wesoła, jego korzystną lokalizację pod obszarami leśnymi lub mało zurbanizowanymi oraz wysoką jakość opartą głównie o pokłady 501 i 510, można śmiało patrzeć w przyszłość – wskazuje Tomasz Piwowarski.

Mysłowiccy górnicy mają ambicje i solidny grunt, aby utrzymać w br. oraz kolejnych latach podobny poziom wydobycia do ubiegłorocznego.

Aktywny rok Fundacji

DWAŃCIE PROJEKTÓW POMOCOWYCH O WARTOŚCI PONAD 450 TYS. ZŁ ZREALIZOWAŁA W MINIONYM ROKU FUNDACJA RODZIN GÓRNICZYCH. TO WSZYSTKO JEDNOCZEŚNIE Z BIEŻĄCYMI DZIAŁANAMI, KTÓRE SĄ ZWIĄZANE Z WYPŁACANIEM STYPENDIÓW ORAZ ZAPOMÓG.

Przedsięwzięcia dotyczyły dofinansowania do zakupu leków i wyrobów medycznych, rehabilitacji dla chorych, niepełnosprawnych lub będących w wieku senioralnym podopiecznych. Ponadto zrealizowano warsztaty edukacyjne dla wdów, zimowisko i wyjazd kolonijny dla sierot górniczych. Natomiast na koniec roku, w okresie zimowo-świątecznym, Fundacja zorganizowała pomoc społeczną dla najbardziej potrzebujących oraz paczki świąteczne dla seniorów.

Fundacja nie prowadzi działalności gospodarczej i jest finansowana ze składek i darowizn od firm i osób prywatnych oraz odliczeń 1,5 proc. należnego podatku. W ciągu 26 lat jej istnienia udało się pozyskać i przekazać na rzecz przeszło 5500 podopiecznych ponad 36 mln zł.

FRG całość środków uzyskanych z odpisu 1,5 proc. podatku przeznacza na pomoc potrzebującym. Co ważne, odpis może przekazać każda osoba fizyczna lub prawna w momencie wypełniania rocznego rozliczenia do Urzędu Skarbowego. Pomoc można przekazać na cele statutowe Fundacji lub na wybrane podopiecznego, któremu przekazane zostaną zebrane środki. Aby wesprzeć FRG, należy wypełnić odpowiednie pola w swoim arkuszu PIT. W przypadku formularza PIT-37 w rubryce 147 należy wpisać nr KRS 0000127003. Osoby osiągające wyłącznie dochody z tytułu renty bądź emerytury, otrzymujące rozliczenie na formularzu PIT-40A wypełniają tylko jednostronnicowe oświadczenie o przekazaniu 1,5 proc. podatku – formularz PIT-OP. Aby Urząd Skarbowy udostępnił imię, nazwisko i adres darczyńcy do wiadomości Fundacji, należy zaznaczyć w formularzu – „Wyrażam zgodę”.

Wsparcie na działalność statutową FRG można również przekazać poprzez darowiznę na konto bankowe: PKO BP 41 1020 2313 0000 3802 0349 5611 lub organizując zbiórki publiczne podczas festynów, konferencji, itp. Przedsiębiorstwa górnicze mogą nawiązać stałą współpracę z Fundacją. Pracownicy kopalń, zakładów, których kierownictwa współpracują z FRG, mogą bezpośrednio w swoim zakładzie w dziale zajmującym się płacami zadeklarować miesięczną darowiznę (składkę) na rzecz działalności statutowej Fundacji.

– Dziękujemy wszystkim darczyńcom za dotychczasowe zaufanie i przekazane wsparcie na rzecz naszych podopiecznych. Jesteśmy w najtrudniejszych chwilach – po wypadku, w chorobie. Pomagamy poszkodowanym rodzinom w codziennym byciu, ratowaniu zdrowia i w ułożeniu przyszłości po przebytej tragedii. Mamy nadzieję, że będziemy mogli kontynuować naszą misję – niosąc pomoc potrzebującym. Prosimy naszą brać górniczą o solidarność i wsparcie. Działamy dla Was – apeluje Ryszard Wyględacz, prezes Fundacji. **MD**

MNIEJSZA PRODUKCJA WĘGLA

Jastrzębska Spółka Węglowa przedstawiła wyniki za czwarty kwartał 2023 r.

JACEK MADEJA
jmadeja@nettg.pl

Wostatnim kwartale minionego roku kopalnie Jastrzębskiej Spółki Węglowej wyprodukowały łącznie 3,39 mln ton węgla. To wynik gorszy zarówno w porównaniu do poprzedniego kwartału (o 0,9 proc.), jak i analogicznego okresu minionego roku (o 2,4 proc.).

O wynikach produkcyjnych w czwartym kwartale 2023 roku JSW poinformowała w raporcie giełdowym we wtorek, 9 stycznia br. Łącznie produkcja węgla w zakładach spółki wyniosła 3,39 mln, wobec 3,42 mln ton kwartał wcześniej oraz 3,47 mln ton w czwartym kwartale 2022 roku.

Produkcja węgla koksowego w analizowanym okresie wyniosła około 2,69 mln ton i była niższa w porównaniu do trzeciego kwartału 2023 roku o ok. 4,9 proc., a w stosunku do czwartego kwartału 2022 roku niższa o ok. 2,7 proc. Jeśli chodzi o produkcję węgla do celów energetycznych, to wyniosła ona około 0,70 mln ton i była wyższa w porównaniu do trzeciego kwartału 2023 roku o około 18,6 proc., a w stosunku do czwartego kwartału 2022 roku niższa o około 1 proc.

W czwartym kwartale minionego roku sprzedaż węgla ogółem wyniosła około 3,36 mln ton i była wyższa w porównaniu do trzeciego kwartału 2023 roku o ok. 3,1 proc., a w porównaniu do analogicznego okresu poprzedniego roku wyższa o około 2,2 proc.

Wyniki operacyjne segmentu koksowego w ostatnim 2023 r. były następujące: produkcja koksu ogółem wyniosła 0,87 mln ton i była wyższa o około 2,6 proc. w porównaniu do trzeciego kwartału 2023 roku, a w stosunku do czwarte-

go kwartału 2022 roku odnotowała wzrost o ok. 29,4 proc., natomiast sprzedaż koksu ogółem wyniosła 0,79 mln ton i była niższa w porównaniu do trzeciego kwartału 2023 roku o około 2,3 proc., a w stosunku do czwartego kwartału 2022 roku wyższa o ok. 4,6 proc.

Oprócz zaprezentowania wyników produkcyjnych przedstawiciele JSW odnieśli się również do indeksów cenowych węgla i koksu w analizowanym okresie. Średnia notowań indeksu węglowego The Steel Index (TSI) w okresie lipiec-listopad 2023 roku wpływających na ceny JSW w czwartym kwartale 2023 roku wyniosła 294 dolarów za tonę. W porównaniu do średniej indeksu TSI z okresu kwiecień-sierpień 2023 roku wpływających na ceny JSW w trzecim kwartale 2023 roku wzrosła o ok. 21 proc. Szacowana średnia cena w złotych za tonę węgla koksowego sprzedanych przez JSW odbiorcom zewnętrznym w czwartym kwartale 2023 roku w stosunku do ubiegłego kwartału wzrosła o ok. 7 proc. Po przeliczeniu na dolary według średniego kursu NBP z danego kwartału wzrost także wyniósł ok. 7 proc. Natomiast relacja średniej ceny węgla koksowego JSW sprzedanego do odbiorców zewnętrznych do średniej notowań indeksu węglowego TSI za okres lipiec-listopad 2023 roku wyniosła 87 proc., co oznacza, że w porównaniu do ubiegłego kwartału spadła o 10 punktów procentowych.

Jeśli chodzi o segment koksowy, to notowania koksu wielkopiecowego na rynku europejskim w trzecim kwartale 2023 roku wyniosły 370 dolarów za tonę i spadły w stosunku do drugiego kwartału 2023 roku o ok. 14 proc. Natomiast średnia cena kontraktowa koksu ogółem w złotych za tonę, sprzedanego przez Grupę JSW w czwartym kwartale 2023 roku, spadła o ok. 2 proc. w stosunku do trzeciego kwartału 2023 roku. Po przeliczeniu na dolary według średniego kursu NBP z danego kwartału spadek wyniósł ok. 1 proc.

ZDROWIE

PORA SIĘ SZCZEPIĆ

Rozmowa z dr. hab. **JERZYM JAROSZEWICZEM**, lekarzem, kierownikiem Katedry i Oddziału Klinicznego Chorób Zakaźnych i Hepatologii Wydziału Nauk Medycznych Śląskiego Uniwersytetu Medycznego

Czy wirus SARS-CoV-2 znów jest w natarciu?

Raczej w ofensywie jesienno-zimowej. Zresztą wszystkie wirusy są w tym okresie w ofensywie. Obojętnie, czy patrzymy na poziomy zachorowań na grype, czy na COVID-19, bądź na wirus RSV, wywołujący infekcje układu oddechowego, to poziom zachorowań jest obecnie wysoki. Być może jest to efekt pandemii, kiedy COVID-19 wypierał inne wirusy i niewykluczone, że one się teraz odzywają. Co do COVID-19 i odmiany wirusa, który właśnie teraz atakuje, to trudno jednoznacznie go określić. Generalnie mamy do czynienia z typem omikron. Są różne jego podtypy, ale to nie ma znaczenia z punktu widzenia medycznego, dlatego, że te same leki, którymi dysponujemy, są całkowicie sprawne wobec wszystkich podtypów wirusa. Te same szczepionki też działają. Najnowsza szczepionka, będąca obecnie w użyciu, także została zaprojektowana na te typy wirusa. COVID-19 zostanie z nami na długie lata, to już przesądzone i trzeba się będzie przed nim nieustannie bronić.

Z jakimi jego objawami mamy do czynienia?

Objawy te są podobne do grypy, chociaż obserwujemy też różnice. Jest więcej objawów neurologicznych: bóle głowy bądź zawroty, zaburzenia pamięci. W przebiegu grypy jest więcej bólów mięśni i pocucia ogólnego rozbicia. Ogólnie rzecz ujmując, objawy COVID-19 są w spektrum neurologicznym, płucnym i jelitowym. Mieliliśmy w ostatnim czasie hospitalizowanych pacjentów z problemami gastrycznymi i bólami brzucha. Dlatego nie lekceważyliśmy złego samopoczucia, za każdym razem konsultujemy objawy z lekarzem rodzinnym, który zleci test i przepisze odpowiednie leki. I uwaga, leki na COVID-19 działają tylko w początkowej fazie zakażenia, już po pięciu dniach ich podanie nie pokona infekcji. Dlatego szybka diagnostyka jest tak ważna. COVID-19 niszczy bardzo szybko mózg, serce i płuca. Zwiększa ryzyko udaru, zawału, migotania przedsionków. Nie-



FOT.: KAJETAN BEREZOWSKI

stety nadal notujemy zgony związane z infekcjami wirusem wywołującym COVID-19, choć dotyczą one zwykle osób starszych ze zdiagnozowanymi chorobami towarzyszącymi, serca lub płuc, naczyń krwionośnych.

Czy złe samopoczucie, takie jak osłabienie lub przewlekły kaszel, może wynikać z infekcji wirusowej, którą przeszliśmy jakiś czas temu, nawet bezobjawowo?

Niektórzy pacjenci po infekcjach wirusowych mają dłuższy okres rekonwalescencji i utrzymywanie się objawów nawet do trzech miesięcy jest możliwe. Z tym jednak, że te objawy należy bezwzględnie badać. To nie jest tak, że chory zrzuca wszystko na przebytą infekcję i rezygnuje z wizyty u lekarza. Zespół pocovidowy bezwzględnie wymaga kontroli i leczenia. Zwykle jeśli objawy na to wskazują, konieczne są: spirometria,

prześwietlenie płuc, echo serca lub USG jamy brzusznej.

Jednak nie tylko COVID-19 zagraża naszemu zdrowiu. Atakują nas bowiem także inne wirusy. I mamy na nie szczepionki. A zatem, które z nich możemy potraktować priorytetowo w profilaktyce zdrowotnej?

Pamiętajmy, że każda odporność z czasem słabnie. A więc jeśli przeżyliśmy w dzieciństwie ospę wietrzną, to nie znaczy, że po latach znów nie przebedziemy tej samej lub podobnej infekcji. W tym akurat przypadku możliwe jest zachorowanie na półpasiec. Wszystko zależy od tego, jak silny mamy ustrój. Jeśli organizm jest schorowany, to odporność na infekcje będzie niższa. Groźne jest zachorowanie na odrę. Zapada na nią wiele osób, które były w dzieciństwie właśnie na nią szczepione. Niedawno

mieliliśmy do czynienia z zachorowaniami na odrę u bardzo młodych mężczyzn i kobiet, którzy te infekcje bardzo ciężko przechodzili. Warto pytać lekarzy rodzinnych o przypominające dawki szczepień na ospę wietrzną, odrę, krztusiec, błonice, półpasiec, grype i wirusa RSV. W większości są to szczepionki nowoczesne. Nie chodzi tu o szczepionki mRNA, syntetyczne, wokół których narosło wiele fałszywych opinii, że są szkodliwe, co oczywiście nie jest prawdą. Te nowe szczepionki są produkowane zarówno w dawkach dla dzieci, jak i dla dorosłych. Pamiętajmy, że dodatkowe zaszczepienie się na odrę czy ospę wietrzną wystarczy na długie lata. Nie trzeba powtarzać szczepień co roku.

Wreszcie kwestia naszych dzieci. Je również trzeba chronić przed zachorowaniami.

Owszem, i to zwłaszcza na Śląsku, gdzie odnotowujemy każdego roku największą liczbę odmów szczepień dzieci. Chodzi zwłaszcza o noworodki i niemowlęta. Szczepienia pierwotne są szczególnie istotne, ponieważ zachorowania na choroby zakaźne najczęściej zdarzają się w dwóch populacjach: małych dzieci i osób starszych. O obie trzeba szczególnie zadbać. Warto też skorzystać ze szczepionki na HPV, brodawczaka ludzkiego będącego przyczyną raka szyjki macicy, jamy ustnej czy prącia u mężczyzn.

Czy można przypuszczać, że przyczyną zwiększonej liczby zachorowań na choroby, które zdawałoby się, już nam nie zagrażają, mogą być zmiany klimatyczne?

Padają takie opinie. Kleszczowe zapalenie mózgu jest groźne w okresie wiosennym. Tęgo rodzaju infekcje dają o sobie znać na Śląsku i w województwie opolskim. Mogą prowadzić do kalectwa. Wiele chorób, które występowały dotychczas w Azji, Ameryce Południowej i Afryce, pojawia się w Europie. Powód? Być może jednym z czynników jest właśnie ocieplenie klimatyczne. Innymi czynnikami mogą być na dobrą sprawę: zanieczyszczenie środowiska, zmiany sposobu żywienia czy stylu życia. Pamiętajmy, że wiele chorób występujących u zwierząt potrafi przejść na ludzi i wobec tego stajemy bezradni. Choroba Nipah to wirusowe zapalenie mózgu wywołwane przez wirus Nipah, należący do rodziny Paramyxoviridae, czyli tej samej, do której należą wirusy odry, świnki lub paragrypy. Wirus przenosi się z nietoperzy. Występuje w Azji Południowo-Wschodniej. Dlaczego zaczął atakować ludzi? Może dlatego, że nietoperzem wycięto dotychczasowy habitat i musieli żyć bliżej osiedli ludzkich? Nie wiemy. Człowiek w ostatnich dekadach mocno zaszkodził środowisku i teraz zbiera tego owoce.

ROZMAWIAŁ: KAJETAN BEREZOWSKI

MINISTROWIE JADĄ DO BRUKSELI

Umowa społeczna dla górnictwa zostanie notyfikowana. Z Komisją będą rozmawiać Borys Budka i Marzena Czarnecka

JACEK MADEJA
jmadeja@nettg.pl

5 lutego br. minister przemysłu Marzena Czarnecka oraz minister aktywów państwowych Borys Budka spotkają się w Brukseli z komisarzami unijnymi. Rozmowy będą dotyczyły notyfikacji umowy społecznej dla górnictwa.

O planowanym spotkaniu w środę (10 stycznia) na portalu X (dawniej Twitter) poinformowała minister przemysłu Marzena Czarnecka.

„Wspólnie z ministrem @bbudka spotkam się 5 lutego w Brukseli ws. notyfikacji umowy społecznej dla górnictwa z komisarzami @EUinPL Margrethe Vestager i Maroš Šefčovič. Rozmowy odbędą się o 11.00 i 12.00. Termin wynika z harmonogramu prac KE. Notyfikacja umowy to priorytet dla MP” – czytamy w informacji opublikowanej na portalu X.

Przypomnijmy, że Margrethe Vestager jest wiceprzewodniczącą Komisji Europejskiej ds. konkurencji, a Maroš Šefčovič – wiceprzewodniczącym KE ds. Europejskiego Zielonego Ładu oraz stosunków międzyinstytucjonalnych i prognozowania.

Nowa minister przemysłu Marzena Czarnecka, rozpoczynając urzędowanie zaznaczyła, że najpilniejszym zadaniem Minister-

stwa Przemysłu będzie zatwierdzenie wniosku notyfikacyjnego dot. umowy społecznej ws. górnictwa. Początkowo przekazała informację, że chciałaby się spotkać w tej sprawie z komisarzami unijnymi jeszcze w styczniu, ale jak widać ten termin z powodów organizacyjnych uległ przesunięciu.

– Jak Państwo doskonale wiedzą, od dwóch lat takie postępowania toczą się przed Komisją Europejską i nie udało się moim poprzednikom dopiąć tego tematu. Mam nadzieję, że to się uda w najbliższym terminie. Ten najbliższy termin to jest połowa stycznia 2024 r. Wybieram się do Brukseli i mam nadzieję, że tam przepracujemy ten wniosek, który jest od dwóch lat, że tak powiem, „w zamrażarce” – zapowiedziała pod koniec grudnia szefowa resortu przemysłu.

– Myślę, że powinniśmy zacząć od tego, żeby się spotkać z komisarzami europejskimi, ustalić, dlaczego Komisja tego nie dokonała. Ten wniosek był aktualizowany w maju 2022 r. No i mam nadzieję, że to zostanie przepracowane – argumentowała Marzena Czarnecka.

Przypomnijmy, że podpisana w maju 2021 roku umowa społeczna dla górnictwa to dokument, który ma zapewnić stabilne funkcjonowanie kopalń i stopniowe odchodzenie pracujących w tych zakładach ludzi przez kolejne dwie dekady. Umowa określa zasady i tempo wygaszania polskich kopalń węgla wy-

dobywających węgiel energetyczny w perspektywie 2049 roku. Dokument zawiera m.in. gwarancje zatrudnienia oraz osłon socjalnych dla górników i przewiduje budżetowe dopłaty do redukcji zdolności produkcyjnych. Sęk w tym, że mimo upływu czasu poprzedni rząd niewiele zrobił, aby notyfikować umowę społeczną. Natomiast bez notyfikacji umowy przez Komisję Europejską dotacje budżetowe dla kopalń zostaną uznane za niedozwoloną pomoc publiczną, a spółki węglowe będą musiały zwrócić otrzymane z budżetu pieniądze, co oznaczałoby ich natychmiastową upadłość.

Przypomnijmy, że Ministerstwo Przemysłu, na czele którego stała Marzena Czarnecka, jest nowym resortem powstającym w rządzie Donalda Tuska. Jak wynika z rozporządzenia preza Rady Ministrów z 19 grudnia ub. roku, minister przemysłu kieruje działem administracji rządowej gospodarka złożami kopalni, a jego obsługę zapewniają Ministerstwo Aktywów Państwowych i Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach. Natomiast w minionym tygodniu przedstawiciele KPRM poinformowali, że w pierwszym kwartale br. Rada Ministrów ma przyjąć projekt rozporządzenia w sprawie utworzenia Ministerstwa Przemysłu. Wiadomo już, że resort będzie miał swoją siedzibę w budynku, w którym mieści się katowicka siedziba Polskiej Grupy Górniczej.

GÓRNICZY TELEFON ZAUFANIA 2023

Wszystkie zgłoszenia ze strony pracowników przemysłu wydobywczego są analizowane i sprawdzane

MACIEJ DOROSIŃSKI
mdorosinski@nettg.pl

Nadzór górniczy w minionym roku przyjął 54 zgłoszenia za pośrednictwem telefonu interwencyjnego zwanego telefonem zaufania. Zasadność 14 z nich została potwierdzona, a 6 jest jeszcze w trakcie weryfikacji – poinformował Wyższy Urząd Górniczy. W 2022 r. zgłoszeń było 70, z czego potwierdzono 27.

Najczęściej zgłaszane i potwierdzone nieprawidłowości w funkcjonowaniu zakładów górniczych w roku 2023 dotyczyły: przekroczenia dopuszczalnej temperatury (15 nieprawidłowości; 2 potwierdzone), nieprzestrzegania przepisów (9 nieprawidłowości; 2 potwierdzone), nieprzestrzegania czasu pracy (4 nieprawidłowości; 3 potwierdzone), zagrożenia metanowego, w tym niesprawnych czujników metanometrii (4 nieprawidłowości; 0 potwierdzonych), mobbingu (3 nieprawidłowości; 0 potwierdzonych), dopuszczania osób do pracy bez odpowiednich kwalifikacji, kursów i szkoleń (3 nieprawidłowości; 1 potwierdzona).

Pozostałe zgłoszenia dotyczyły między innymi nieprawidłowego stanu maszyn i urządzeń oraz nieprawidłowej ich eksploatacji, stosowania niebezpiecznych metod pracy oraz używania substancji psychotropowych.

Telefon interwencyjny w WUG został uruchomiony w 2011 roku. Działa przez całą dobę, siedem dni w tygodniu. Obsługuje



FOT.: ARC/ANDRZEJ BEBEN

Telefon interwencyjny w WUG został uruchomiony w 2011 roku. Jego numer to 32 736 19 47.

go dyżurujący dyspozytor, który przyjmuje informacje o różnych nieprawidłowościach i zagrożeniach bezpieczeństwa w zakładach górniczych. Zgłoszenia takie można również przekazywać na adres mailowy wug@wug.gov.pl oraz tradycyjną pocztą. Wszystkie informacje są gromadzone, dokładnie analizowane i sprawdzane przez inspektorów nadzoru górniczego.

– Istotą powstania telefonu interwencyjnego w WUG było przede wszystkim umożliwienie pracownikom przekazywania zgłoszeń o zdarzeniach potencjalnie niebezpiecznych i przypadkach nieprzestrzegania zasad oraz przepisów bhp w sytuacji braku reakcji osób dozoru i kierownictwa zakładów górniczych. Poprzez uruchomiony telefon interwencyjny i adres poczty elektronicznej pracownicy mogą anonimowo zgłaszać przypadki naruszania zasad bezpieczeństwa w kopalniach – tłumaczy Alicja Stefaniak, dyrektor Departamentu Warunków Pracy i Szkolenia w WUG.

W ciągu ostatnich pięciu lat najwięcej zgłoszeń było w roku 2019. Pracownicy kopalń skorzystali wówczas z telefonu 141 razy. Potwierdzonych zgłoszeń było wtedy 44. W 2020 r. było ich w sumie 97 (35 potwierdzonych), a rok później o dziesięć mniej (26 potwierdzonych). W 2022 r. zgłoszeń interwencyjnych było 70 (potwierdzonych 27).

– Tylko przez ostatnie pięć lat łącznie wpłynęło 449 zgłoszeń dotyczących nieprawidłowości w funkcjonowaniu zakładów górniczych. W tym okresie pracownicy nadzoru potwierdzili 146 zgłoszeń, czyli co trzecie zgłoszenie o nieprawidłowościach okazało się zasadne. To pokazuje, jak przydatne są narzędzia w postaci telefonu interwencyjnego i skrzynki e-mailowej, pozwalające pracownikom reagować na łamanie zasad bhp – stwierdza dyrektor Departamentu Warunków Pracy i Szkolenia w WUG.



Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Prof. dr. hab. inż. Kazimierza Stoińskiego
wielkiego znawcy problematyki górniczej

Rodzinie, Przyjaciółom i Współpracownikom

składają

**Zarząd oraz Pracownicy
Centrum Badań i Dozoru sp. z o.o.**



Ze szczególnym i głębokim żalem
przyjeliśmy wiadomość, że zmarł

Pan

prof. dr. hab. inż. Kazimierz Stoiński

wieloletni pracownik naukowy Głównego Instytutu
Górnictwa-Państwowego Instytutu Badawczego,
nestor polskiego i światowego górnictwa,
ceniony ekspert w zakresie maszyn i urządzeń
górnictwa podziemnego, a szczególnie
zmechanizowanych obudów ścianowych,
współpracownik i przyjaciel naszej Katedry

Rodzinie Zmarłego

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Pracownicy Katedry Inżynierii Maszyn i Transportu
Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Robotyki
Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

Z głębokim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

prof. dra hab. inż. Kazimierza Stoińskiego,

Łącząc się w żałobie,
przekazujemy najgłębsze wyrazy współczucia
rodzinie i bliskim.

FAMUR

KALEJDOSKOP EKOLOGICZNY

RYBNIK Z DOBRYM WYNIKIEM

Poprawa jakości powietrza nie byłaby możliwa bez zaangażowania mieszkańców miasta

KAJETAN BEREZOWSKI
kberczowski@nettg.pl

FOT.: LUCYNA TYL/RYBNIK.EU

Wygłąda na to, że Rybnik notuje coraz lepsze postępy w dziedzinie walki o czyste powietrze. Średnioroczne stężenie pyłu zawieszonego PM10 w powietrzu osiągnęło w minionym 2023 r. najniższy wynik w kilkunastoletniej historii pomiarów w Rybniku. Według rybnickiego samorządu to efekt antysmogowych działań miasta i mieszkańców.

Już w pierwszych dniach stycznia Rybnik pochwalił się dobrymi wynikami czystości powietrza. Wynika z nich, że w przeciągu siedmiu lat liczba z przekroczeniami normy pyłu PM10 spadła aż sześciokrotnie. Miasto od siedmiu już lat walczy z zanieczyszczeniem środowiska. W tym czasie przeprowadzono wymianę źródeł ciepła i termomodernizację budynków komunalnych oraz obiektów użyteczności publicznej. Dodatkowo w latach 2022-2023 ze środków unijnych i budżetu miasta dofinansowano 726 inwestycji w budynkach jednorodzinnych.

Mieszkańcy tego miasta w ciągu zaledwie 5 lat złożyli aż 6270 wniosków o dofinansowanie z ogólnopolskiego programu Czyste Powietrze. To najwięcej w całej Polsce. Udało się ukończyć ponad 4,5 tys. inwestycji, a kwota wypłaconych dotacji przekroczyła 48,6 mln zł.

Co istotne, w ub.r. po raz pierwszy w Rybniku poniżej rocznej normy spadła liczba dni z przekroczeniami stężeń pyłu PM10. Gwoli ścisłości badania wykazały 16 dni przy maksymalnie dopuszczalnych 35 dniach z przekroczeniami średniodobowego stężenia 50 mikrogramów w ciągu roku.

– Z danych wynika jednoznacznie, że wartość najważniejszego wskaźnika, tj. średnioroczne stężenie pyłu PM10, osiągnęła poziom 23 mikrogramów na metr sześcienny powietrza. Rok wcześniej 28 mikrogramów, co jest najniższym wynikiem w historii pomiarów i wynikiem znacznie poniżej normy wynoszącej do 40 mikrogramów średniorocznie. Co ważne, także drugi ze wskaźników opisujących zanieczyszczenie pyłem zawieszonym, tj. liczba dni z przekroczeniami normy PM10, zaliczył w 2023 r. spektakularny spadek i po raz pierwszy w historii osiągnął poziom poniżej normy i wyniósł tylko 16 dni – skomentował Bartłomiej Kozieł, główny specjalista w Wydziale Rozwoju Urzędu Miasta.

Porównano dane z pomiaru automatycznej stacji przy ul. Borki z 2017 r. i 2023 r. Okazało się, że średnie stężenia miesięczne oraz maksymalne dobowe stężenia w każdym miesiącu 2023 r. były niższe od analogicznych miesięcy 2017 r.

Naturalnie taka poprawa jakości powietrza nie byłaby możliwa bez zaangażowania mieszkańców.

W tym samym okresie podpisano 5696 umów o dofinansowanie z Czystego Powietrza i fizycznie ukończono 4545 inwestycji. Kwota wypłaconych rybniczantom dotacji z programu przekroczyła już 48,6 mln zł.

Oprócz tego w Rybniku jest realizowany program Ciepłe Mieszkanie. Dofinansowanie w ramach tego programu pochodzi ze środków udostępnionych przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wsparcie można uzyskać



Poprawa jakości powietrza nie byłaby możliwa bez zaangażowania mieszkańców Rybnika.

m.in. na wymianę przestarzałych, wysokoemisyjnych, a tym samym nieekologicznych pieców, na zakup kotłów gazowych, kotłów na pellet drzewny o podwyższonym standardzie, ogrzewanie elektryczne, pompy ciepła. Z pieniędzy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej można też lokal podłączyć do efektywnego zbiorczego źródła ciepła w budynku czy do sieci ciepłowniczej. Dofinansowywana jest również wymiana okien i drzwi, a także modernizacja instalacji centralnego ogrzewania i ciepłej wody użytkowej.

Wspólnoty zaś mogą sięgać po dotacje w wysokości 375 tys. zł na jedną inwestycję. Wysokie dofinansowanie może być udzielone, kiedy to zadanie będzie składało się z kompleksowej termomodernizacji, z wymiany kopciucha, montażu instalacji fotowoltaicznej. Jeżeli w danym budynku źródło ciepła zostało wcześniej wymienione na czyste źródło nieemitujące zanieczyszczeń, to wspólnota może otrzymać do 150 tys. zł, żeby docieplić budynek, jeśli nie był wcześniej termomodernizowany.

Warto również wiedzieć, że w latach 2022-23 realizowano też programy grantowe dla właścicieli budynków jednorodzinnych, współfinansowane ze środków UE i budżetu miasta. Ostatecznie

w Rybniku dofinansowano 726 inwestycji. Poza tym pilnowano, by ci, którzy nie zechcieli zrezygnować ze starych, nieekologicznych palenisk, nie zanieczyszczali powietrza. Rybnicka straż miejska prowadziła kontrole posesji pod względem przestrzegania uchwały antysmogowej województwa śląskiego. W 2023 r. przeprowadzono 3008 takich kontroli. Strażnicy stwierdzili 225 wykroczeń, z czego 64 zakończyły się wystawieniem mandatu, 18 skierowaniem sprawy do sądu, a 128 pouczeniem z wyznaczeniem terminu powtórnej kontroli.

Wracając zaś do programu Czyste Powietrze, to przyznać trzeba, że po ubiegłorocznych zmianach przeprowadzonych zaraz na początku roku, dynamicznie przyspieszył. W pierwszym półroczu 2023 r. Polacy złożyli 101 173 wnioski. W całym 2022 r. było ich 158 tys. Zmiany umożliwiły skorzystanie z dotacji nawet do 136 200 zł na remont i termomodernizację domu. Do połowy ub.r. skorzystało z niego już ponad 635 tys. polskich rodzin.

Największe zainteresowanie obserwowane było w województwach: podkarpackim, lubelskim, podlaskim, mazowieckim, wielkopolskim i świętokrzyskim.

STARTUJĄ ZIELONE PRACOWNIE

Już tylko tydzień pozostał na złożenie dokumentów do konkursu „Zielona Pracownia Projekt 2024” skierowanego do szkół podstawowych (klasy 4-8) z terenu województwa śląskiego, które nie posiadają pracowni utworzonych ze środków z WFOŚiGW w Katowicach.

Przedmiotem konkursu jest stworzenie projektu szkolnej pracowni na potrzeby nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficznych, geologicznych czy chemiczno-fizycznych. Ocenie podlegać będzie pomysł na zagospodarowanie pracowni – wykorzystanie przestrzeni, funkcjonalność, estetykę, kreatywność, innowacyjność rozwiązań, różnorodność pomocy dydaktycznych, wyposażenia i sprzętu oraz zasadność ich zakupu.

Maksymalna wysokość nagrody nie może przekroczyć 20 proc. kosztu całkowitego wdrożenia projektu i stanowić kwoty wyższej niż 12 000 zł.

Zgłoszeń można dokonywać do 26 stycznia 2024 r. do godz. 15.30. Komplet dokumentów w obu konkursach należy złożyć wyłącznie w formie elektronicznej za pośrednictwem elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej (ePUAP), na elektroniczną skrzynkę podawczą WFOŚiGW lub z wykorzystaniem usługi e-Doręczeń, zgodnie z instrukcją zamieszczoną na stronie www.wfosigw.katowice.pl/epuap.html.

Konkurs „Zielona Pracownia 2024” skierowany jest do organów prowadzących placówki oświatowe z terenu województwa śląskiego, w tym nagrodzonych w konkursie pn. ZIELONA PRACOWNIA PROJEKT 2024. Jego celem jest dofinansowanie w formie wniosków do-

tyczących utworzenia pracowni na potrzeby nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficznych, chemiczno-fizycznych czy geologicznych w klasach 4-8 szkół podstawowych oraz w szkołach średnich. Dotacja będzie udzielana z uwzględnieniem efektów zadania i możliwości finansowych Funduszu do wysokości 80 proc. kosztów kwalifikowanych z zastrzeżeniem, że maksymalna kwota dotacji nie może przekroczyć 48 000 zł. Wnioski w konkursie „Zielona Pracownia 2024” składać można w terminie od 1 marca do 5 kwietnia 2024 r. do godz. 15.30.

Na ubiegłoroczny konkurs Zielona Pracownia wpłynęło 155 zgłoszeń, z których wybranych zostało 100 projektów. Maksymalna kwota dotacji nie mogła przekroczyć 48 tys. zł. Dzięki zwycięstwu w konkursie możliwe stało się m.in. utworzenie kolejnej zielonej pracowni w Szkole Podstawowej nr 3 im. Jana Pawła II w Kłobucku. Jest to „Zielona Pracownia Przyrodniczo-Ekologiczna”.

Powstanie pracowni w szkole zwiększyło dostęp uczniów i nauczycieli do nowoczesnej bazy dydaktycznej. Została bowiem wyposażona w taki sposób, by dobrze wspomagać rozwijanie wiedzy przyrodniczo-ekologicznej uczniów, zapewniać jak najlepsze warunki praktycznego wykorzystania nabytych umiejętności, atrakcyjnie i efektywnie edukować i uczyć się na przykład biologii, geografii czy innych przedmiotów przyrodniczych.

Była to już dziewiąta edycja konkursu Zielona Pracownia. Dzięki dofinansowaniu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, w szkołach województwa śląskiego powstało 539 pracowni, których utworzenie pochłonęło ponad 22 mln zł. **Kaj**

Tak widzą czyste powietrze

BLISKO 200 PRAC WPŁYNĘŁO NA KONKURS PLASTYCZNY „TAK DLA CZYSTEGO POWIETRZA” ORGANIZOWANY PRZEZ WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH. DO DALSZEJ OCENY TRAFIŁO PONAD 170 Z NICH.

Organizowany przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach konkurs, jak co roku, skierowany był do dzieci w wieku przedszkolnym, uczniów szkół podstawowych i podopiecznych świetlic środowiskowych z województwa śląskiego. Uczestników konkursu podzielono na kategorie wiekowe. Nagrodzonych zostało łącznie 25 prac w pięciu kategoriach wiekowych. Wśród nagrodzonych znaleźli się: 4- i 5-latkowie: Leon Chwist, Zuzanna Hadaś, Bartosz Wiącek i Aleksander Tomala. W kategorii 6- i 7-latków: Hanna Kosmala, Emilia Szklarz, Kinga Fulak, Amelia Fabiszewska i Marcelina Nawara. Wśród 8- i 9-latków triumfowali: Ksenia Herasymyszyn, Julia Smektała, Szymon Swałtek, Nikola Nocuń oraz Weronika Mazanek. W grupie 10- i 11-latków najlepsze prace zaprezentowali: Lena Hus, Mateusz Wyrwich, Emilia Janota i Filip Doruchowski. Wyróżnienie otrzymała Natalia Szczepowska. Wśród 13- i 14-latków najlepiej wypadli: Alisa Yakovets, Alicja Tofil oraz Switłana Karmaz i Dawid Gawoń. Wyróżnienia otrzymały: Wiktoria Łapaj i Zuzanna Żegolewska.

– Moja praca przedstawia świat strzeżony przez rycerza, który zamiast tarczy trzyma w ręku panel fotowoltaiczny. Pomysł na tę pracę wziął się stąd, że wcześniej dużo czytałam o czystym powietrzu i o tym, jakie istnieją metody, aby je ochraniać. Panele fotowoltaiczne są jedną z metod produkowania czystej energii – opisała swoją pracę Zuzanna Żegolewska.

Celem jest szeroko pojęta edukacja ekologiczna dzieci i młodzieży poprzez rozwój umiejętności plastycznych, zwrócenie uwagi na piękno otaczającej nas przyrody, popularyzowanie wiedzy o funduszach unijnych wykorzystywanych na ochronę środowiska, w tym Czystego Powietrza, oraz promocja Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

– Od lat organizujemy ten program dla dzieci, podnosząc tym samym ich świadomość ekologiczną w zakresie zagrożeń związanych z jakością powietrza. Chcemy, aby w ramach tego konkursu najmłodsi prezentowali nam, jak może wyglądać nasze otoczenie, gdy jakość powietrza będzie jak najlepsza – podkreślił Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Zwycięzcy konkursu otrzymali głośniki mobilne, tablety, słuchawki bezprzewodowe oraz zestawy plastyczne. **Kaj**



KOLUMNIE DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH

POLSKA I CZECHY WCIĄŻ WĘGLEM STOJĄ

Zmieniają się energetyczne priorytety Europy, choć każdy kraj ma swoje preferencje

KAJETAN BEREZOWSKI
kberezowski@nettg.pl

Polska i Czechy są dwoma krajami Unii Europejskiej, w których elektrownie węglowe mają największy udział w produkcji energii elektrycznej – zwraca uwagę portal Electricity Maps.

Czym różnimy się od Czechów? Otóż Polska wytwarza z węgla 63,12 proc. całej energii, a Czesi 42,62. Polska nie pozyskuje w ogóle energii z atomu, a Czesi, owszem – 40,15 proc. Z gazu nasi południowi sąsiedzi produkują obecnie 4,05 proc. energii, a Polska dwa razy więcej, bo 8,45 proc. Poza tym Polska produkuje 1,38 proc. energii z biomasy, 14,43 z wiatru, 8,63 ze słońca i 2,33 proc. z wody. Czesi odpowiednio: 2,87 z biomasy, 0,95 z wiatru, 3,76 ze słońca oraz 3,76 z wody.

Jak bardzo zmieni się produkcja energii w najbliższych latach? Zdaniem ekspertów w związku ze spadkiem ilości energetyki węglowej, większy udział będzie miała energetyka jądrowa. Być może ten rok okaże się dla Czechów przełomowy i atom przeważa nad węglem. Już w zeszłym roku wskaźniki były następujące: 42,6 proc. energii elektrycznej z węgla i 40,15 proc. z uranu.

– Kiedy patrzymy na inne kraje europejskie, największy udział w produkcji energii elektrycznej ma najczęściej energia jądrowa lub wodna. Rośnie liczba krajów, w których elektrownie wiatrowe mają pierwszeństwo – wskazują eksperci.

We wszystkich krajach UE energetyka węglowa ma tendencję spadkową. Największy spadek wydobycia węgla nastąpił w Niemczech – o 22 proc., w Polsce o 18 proc., a w Czechach o 11 proc.

Liderem energetyki jądrowej pozostaje Francja, produkująca w ten sposób dwie trzecie swojej energii elektrycznej. Drugie miejsce w rankingu zajęła Słowacja, gdzie po uruchomieniu trzeciego bloku elektrowni Mochovce wzrosła produkcja energii elektrycznej z uranu. Atom umocnił także swoją pozycję w fińskiej energetyce dzięki uruchomieniu bloku Olkiluoto 3 o mocy 1600 MW. Ale Finlandia zajmuje w tym rankingu dopiero 4. miejsce. Trzecie przypada bowiem Węgrom z produkcją energii z atomu sięgającą 48,68 proc. Węgrzy są także mocni w produkcji energii ze słońca, osiągając poziom 14,14 proc.

Najwięcej w energię wiatrową zainwestowała Dania, która w zeszłym roku wyprodukowała prawie 60 proc. energii elektrycznej z tego źródła.

Wielkość produkcji w poszczególnych miesiącach jest jednak bar-

dzo zmienna i waha się od 44 proc. w czerwcu do 78 proc. w październiku. Drugie miejsce, być może jest to zaskoczenie, zajmuje Litwa (44,11), a trzecie Niemcy (31,71).

Wysoki udział energii wiatrowej w miksie energetycznym ma jednak wady. Kiedy bardzo wieje, kraje te tworzą nadwyżki prądu, które wysyłają do krajów sąsiadujących, obniżając cenę energii elektrycznej, bywa, że do zera. Z drugiej strony, gdy wiatr jest słaby, są zdani na import prądu od sąsiadów.

Pomimo masowej budowy elektrowni fotowoltaicznych w całej Unii Europejskiej zaskakujące jest to, że zasób ten ma raczej marginalne znaczenie w produkcji energii elektrycznej. Hiszpania – 16,1 proc., Grecja – 18,8 proc., jednak w większości krajów udział prądu pochodzącego z energii słonecznej nie przekracza 10 proc. Nieco zaskakujące pierwsze miejsce zajęła Holandia, która w ubiegłym roku wyprodukowała 21,5 proc. całkowitej ilości energii elektrycznej dzięki fotowoltaice.

Elektrownie wodne w dalszym ciągu mają większy udział w produkcji energii elektrycznej niż fotowoltaika, choć w ostatnich latach prawie ich nie budowano. Ponadto ich działanie jest bardziej utrudniane przez coraz częstsze okresy suszy, które dotyczą całego kontynentu. Nawet Norwegia wpadła w kłopoty z powodu niskich stanów wód, głównie w drugiej połowie 2022 r.

Skutek był taki, że oprócz skoku cen, Norwegia przejściowo przeszła także z pozycji eksportera na importera energii elektrycznej. Co ciekawe, Cypr, Malta i Luksemburg importują większość energii elektrycznej z krajów sąsiadujących. Z kolei Estonia w ubiegłym roku wyprodukowała 60,7 proc. energii elektrycznej ze spalania łupków bitumicznych.

Portal Electricity Maps zwraca również uwagę na fakt, że w 2019 r.

elektrownie jądrowe w Niemczech wytwarzały 13,7 proc. energii elektrycznej. W zeszłym roku było to zaledwie 1,5 proc. W kwietniu ub.r. zakończyły pracę ostatnie trzy bloki jądrowe. W latach 2019-2023 energetyka wiatrowa wzmocniła się głównie w Niemczech (z 23,8 do 31,7 proc.). W ub.r. po raz pierwszy Niemcy wyprodukowały ponad 50 proc. energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych. Jednocześnie Niemcy przestały mieć nadwyżkę, ubiegłoroczny import netto energii elektrycznej sięgnął 11,7 TWh.

Polska energetyka jest w dużym stopniu uzależniona od paliw kopalnych. Wzrósł natomiast udział energii wiatrowej z 8 do 14,4 proc., a energii słonecznej z wartości bliskich zera do 8,6 proc.

Grecja może pochwalić się jedną z najszybszych zmian w energetyce. Jeszcze w 2017 r. z węgla brunatnego wyprodukowano tam 37,6 proc. energii elektrycznej, w zeszłym roku było to już tylko 11 proc. Z rynku wyparły je głównie elektrownie wiatrowe i słoneczne. Udział elektrowni gazowych w całkowitej produkcji prawie się nie zmienił i sięga około 44 proc. Podobnie jest w Portugalii, gdzie w 2017 r. ponad 25 proc. prądu wyprodukowano z węgla. Do 2021 r. wyłączono z eksploatacji wszystkie bloki węglowe.

Szybkie tempo narzucili także w Holandii. W latach 2017-2023 udział elektrowni węglowych spadł z 22,3 do niecałych 11 proc., a gazowych z 43 do 30,5 proc. Wzrósł udział energii elektrycznej pochodzącej z wiatru i słońca. Łączny wolumen produkcji energii elektrycznej w monitorowanym okresie pozostał niemal niezmieniony i kształtował się na poziomie 130 TWh.

Duży udział gazu w miksie energetycznym mają dalej Włochy: 43,87 i Wielka Brytania: 36,01.

KOLEJNY ROK NA PLUSIE

SPÓŁKA OKD ZAMKŁĘŁA KOLEJNY ROK DODATNIM WYNIKAMI EKONOMICZNYM – POINFORMOWAŁO JEJ KIEROWNICTWO. GÓRNICZY WYDOBYLI 1 000 125 TON WĘGLA I WYKONALI 7,7 KM WYROBISK. W 2024 R. PLANOWANE JEST WYDOBYCIE NA POZIOMIE 1,2 MLN TON WĘGLA. GÓRNICZY MAJĄ WYKONAĆ 7,8 KM WYROBISK POD KOLEJNE ŚCIANY NA LATA 2024-2025.

W 2023 r. OKD fedrowała dziesięć ścian w swojej ostatniej, dwuruchowej kopalni CSM.

– Mimo że w ub.r., w związku ze wstrząsem, do którego doszło w jednym z rejonów, musieliśmy ograniczyć wydobycie ze względów bezpieczeństwa, to jednak stratę udało nam się w dużej mierze zrekomensować wydobyciem w pozostałych rejonach. Dzięki dużemu wolumenowi sprzedaży węgla, utrzymującym się dobrym cenom węgla koksowego i niższym kosztom operacyjnym, udało nam się wypracować zysk – mówi Roman Sikora, dyrektor generalny i prezes zarządu OKD.

W tym roku OKD planuje wydobyć 1,2 mln ton węgla i wykonać 7,8 km podziemnych wyrobisk. Obecnie prowadzone jest wydobycie w dwóch rejonach. W styczniu i lutym dojdą dwie kolejne ściany. Na drugą połowę roku przygotowywane są cztery dalsze fronty robót wydobywczych, a ekipy załogi oddziałów przygotowawczych prowadzą już rozczinki pod ściany, które będą eksploatowane w 2025 r.

– Aby zrealizować tegoroczny plan, który zakłada także pozytywny wynik ekonomiczny, konieczne będzie zre-

alizowanie zaplanowanego wolumenu wydobycia i utrzymanie światowych cen węgla na obecnym poziomie. Popyt na węgiel koksujący będzie uzależniony od sytuacji rynkowej koksownic i producentów stali w Europie Środkowo-Wschodniej, więc się temu bacznie przyglądamy. Natomiast sprzedaliśmy już znaczną część tegorocznej produkcji węgla energetycznego – dodaje Petr Hanzlík, dyrektor biznesowy i członek zarządu OKD.

OKD wciąż poszukuje górników, zwłaszcza w Polsce. Pojawiają się niestety problemy. Brakuje bowiem kandydatów do pracy na dole.

– Po polskiej stronie prowadzimy wzmoczoną kampanię naboru. U nas też, ale nie wracają nawet ci górnicy, którzy wcześniej odeszli z kopalni i otrzymali od nas nową ofertę zatrudnienia – dodaje prezes Roman Sikora.

Przyznaje także, że to dzięki polskiemu pozwoleniu na wydobycie w rejonie przygranicznym OKD możliwe będzie wydłużenie okresu eksploatacji węgla o kilka miesięcy.

– Strona polska zwlekała z wydaniem zgody, ale w styczniu będziemy mieć już pozytywną decyzję w rękach. Odpowiednie dokumenty są już przygotowane – zapewnia Sikora.

Tymczasem jeden z głównych odbiorców surowca z OKD, firma Tameh zajmująca się dostarczaniem mediów elektrycznych do huty Liberty Ostrava, ogłosiła upadłość.

– Dług wobec OKD wynosi 250 mln kc. Na szczęście wszystkie roszczenia ubezpieczamy – potwierdziło kierownictwo OKD. **Kaj**



**ZAPRASZAMY NA OBRADY
XXXIII SZKOŁY
EKSPLOATACJI PODZIEMNEJ**

26-28.02 2024 r.
Kraków, hotel QUBUS

www.szkołaeksploatacji.pl

Dziękuję też rodzinie za wsparcie,
 Polskiej Grupie Górniczej i NSZZ
 „Solidarność” za pomoc finansową,
 trenerom za naukę, braci ratowniczej
 za wyrozumiałość w pracy, a kolegom
 z maty za pomoc w treningach.